

Sygn. akt I C 427/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2016 roku

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Przemysław Jagosz
Protokolant:	st. sekr. sądowy Edyta Smolińska-Kasza

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2016 r. w Olsztynie

sprawy z powództwa **A. W. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.**

o zapłatę i ustalenie

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz powódki A. W. (1) kwotę 75.000 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy) tytułem zadośćuczynienia wraz z:

- ustawowymi odsetkami od kwoty 35.000 zł (trzydziestu pięciu tysięcy złotych) od dnia 13 listopada 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

- odsetkami za opóźnienie od kwoty 40.000 zł (dwudziestu pięciu tysięcy złotych) od dnia 12 września 2016 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz powódki A. W. (1) kwotę 12.966,68 zł (dwanaście tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem odszkodowania wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 12 września 2016 r. do dnia zapłaty;

III. w pozostałej części powództwo oddala;

IV. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz powódki A. W. (1) kwotę 8.206,96 zł (osiem tysięcy dwieście sześć złotych dziewięćdziesiąt sześć groszy) tytułem zwrotu części kosztów procesu;

V. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) nieuiszczone w części koszty sądowe:

a) **od powódki z roszczenia zasądzonego w pkt II w kwocie 98,64 zł,**

b) **od pozwanego w kwocie 723,32 zł.**

UZASADNIENIE

Powódka A. W. (1) w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S. wniosła o zasądzenie kwoty w łącznej wysokości 46.490 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2012 r. do dnia zapłaty, na którą to kwotę składa się 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a także 11.490 zł odszkodowania z racji poniesionych kosztów leczenia oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki doznanych przez powódkę obrażeń mogących pojawić się w przyszłości. Nadto postulowała o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dniu 11 sierpnia 2012 r., podczas lekcji jazdy konnej prowadzonej przez instruktora nauki jazdy konnej E. P. na terenie gospodarstwa agroturystycznego położonego w miejscowości (...) koło O., na skutek niedochowania należytej staranności przez wymienioną - ubezpieczoną od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie - spadła z konia doznając uszkodzenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania szyjki i głowy kości ramiennej lewej z przemieszczeniem odłamów. Leczenie, z uwagi na okoliczność stwierdzenia u niej stanu ciąży, okazało się długotrwałe oraz wiązało się z dodatkowymi cierpieniami, a nadto stresem. Z tego też względu roszczenie jest w pełni uzasadnione. /k. 3-15/

W odpowiedzi na pozew (...) **S.A. z siedzibą w S.** wniosło o oddalenie powództwa, jak również obciążenie powódki kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

Pozwany przyznał, że w dniu 11 października 2012 r. doszło do zdarzenia, w wyniku którego powódka doznała opisanych w pozwie obrażeń. Tym niemniej zakwestionował, aby odpowiedzialność za jego zaistnienie ponosiła objęta ubezpieczeniem E. P., która wszak zajęcia jazdy konnej przeprowadziła zgodnie ze sztuką.

Dodatkowo wskazał, że powódka nie wykazała zasadności roszczenia na kwotę zadośćuczynienia w wysokości 46.490 zł. /k. 76-78/

W piśmie z dnia 20 stycznia 2015 r. **powódka** rozszerzyła powództwo o kwotę 2.488,96 zł tytułem odszkodowania z racji wydatków poniesionych na usługi medyczne i przejazdu wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty /k. 208-209/

W piśmie z dnia 6 czerwca 2016 r. **powódka** rozszerzyła powództwo o dodatkową kwotę 48.311,04 zł tytułem zadośćuczynienia, a także 2.700 zł tytułem odszkodowania z racji poniesionych kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty. /k. 381-383/

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

E. P. prowadzi gospodarstwo agroturystyczne położone w miejscowości (...) koło O., w ramach której to działalności jako instruktor jeździectwa organizuje jazdy konne. Wymieniona w 2012 r. pozostawała ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. z siedzibą w S.. Ubezpieczenie obejmowało skutki zdarzeń powstałych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej w zakresie organizacji, między innymi, nauki jazdy konnej.

/bezsporne/

W dniu 11 sierpnia 2012 r. A. W. (1) wraz z mężem E. W. (1) oraz znajomymi udała się do M., gdzie podczas lekcji jazdy konnej prowadzonej przez E. P. doszło do wypadku, w wyniku którego powódka spadła z konia.

/bezsporne/

Powódka przed wypadkiem nie jeździła konno. Jazda z dnia 11 sierpnia 2012 r. była jej pierwszą w życiu, o czym została poinformowana E. P.. Wymieniona udzieliła powódce oraz towarzyszącym jej osobom wskazówek odnośnie

postępowania z końmi oraz podstawowych zasad ich dosiadanania. Następnie A. W. (1) oraz E. W. (1) zostali zaopatrzeni w kaski, przydzielono im konie i razem rozpoczęli jazdę na ogrodzonym wybiegu. Prowadząca lekcję E. P. nie zastosowała lonży zabezpieczającej.

Po około 20 minutach jazdy stępem, w trakcie której wykonano rozgrzewkę – według oceny powódki – dosiadany przez nią wierzchowiec zaczął się dziwnie zachowywać, tj. okazywać oznaki zniecierpliwienia, odrzucać łeb, kichać, co wzbudzało w niej niepokój.

O swoich obawach wymieniona powiedziała instruktorce, która ją uspokoiła mówiąc, że jest to normalne zachowanie konia. Lekcja była kontynuowana. Powódka oraz jej mąż rozpoczęli jazdę kłusem.

W pewnym momencie podczas jazdy, w wyniku wymachu głową przez wierzchowca, powódka straciła równowagę i spadła na ziemię na lewą stronę ciała. Po upadku nie mogła się poruszyć, w związku z czym jej mąż wezwał karetkę pogotowia. Przybyła po pewnym czasie pomoc medyczna zaopatrzyła rękę powódki i zawiozła ją do szpitala.

W szpitalu wykonano zdjęcie RTG, zastosowano wyciąg na lewą rękę, podano leki przeciwbólowe. Rozpoznano wieloodłamowe złamanie szyjki i głowy kości ramiennej lewej z przemieszczeniem odłamów, które zakwalifikowano do zabiegu operacyjnego.

W dniu 12 sierpnia 2012 r. powódka dowiedziała się na podstawie badania krwi, że znajduje się we wczesnym stadium ciąży. W związku z powyższym ograniczono leki przeciwbólowe, co znacznie wzmogło jej dolegliwości. W dniu 14 sierpnia 2012 r. przeprowadzono otwartą repozycję i stabilizację złamania płytą blokowaną kątową przy wykorzystaniu zewnątrzoponowego znieczulenia miejscowego zamiast pełnej narkozy.

W szpitalu powódka przebywała do dnia 20 sierpnia 2012 r., rozpoczęła tam rehabilitację. Po jego opuszczeniu zalecono wymienioną kontrolę w poradni ortopedycznej oraz usunięcie szwów, umieszczenie ręki na temblaku, ćwiczenia usprawniające pod kontrolą fizjoterapeuty przez okres 6 tygodni, a następnie wykonywanie ćwiczeń wspomaganych w pełnym zakresie ruchomości. W dniu 28 sierpnia 2012 r. powódce usunięto szwy skórne.

Przez okres około 2 miesięcy powódka była zmuszona korzystać z pomocy męża przy czynnościach życia dnia codziennego.

Z uwagi na brak bliskich terminów rehabilitacji w państwowej służbie zdrowia, powódka podjęła leczenie prywatnie. Uczęszczała na zabiegi w okresie od 23 sierpnia do 30 listopada 2012r.; woził ją mąż bądź korzystała z przewozów taksówkarza.

Powódka pozostawała, na skutek doznanego urazu, przez cały okres ciąży w stanie silnego lęku spowodowanego obawą o stan zdrowia dziecka. W okresie od 24 – 27 sierpnia 2012 r. wymieniona przebywała w szpitalu z uwagi na zagrożenie poronieniem. Dziecko powódki urodziło się zdrowe.

/dowód: dokumentacja medyczna powódki k. 18-29,k. 61; faktury 31-33; 39-41; zeznania A. K.-M. k. 213-; M. M. k. 213-215; E. W. k. 215-216, E. P. k. 243v-244, 245; A. W. k. 243-245; opinia główna oraz uzupełniająca z zakresu hippiki k. 341-342; k. 363/

W dniu 28 maja 2014 r. powódka przeszła planowy zabieg operacyjny usunięcia materiału stabilizującego po leczeniu operacyjnym kości ramiennej. Po operacji przez dwa tygodnie zażywała leki przeciwbólowe i przeciwzapalne. W dniu 11 czerwca 2014 r. powódce zdjęto szwy. Po ranie pozostała duża blizna.

Powódka rozpoczęła rehabilitację stawu ramiennego, z uwagi na brak terminów w publicznej służbie zdrowia, na własny koszt w dniu 30 maja 2014 r. Wymieniona częstokroć musiała korzystać z pomocy taksówkarzy bądź męża, który woził ją prywatnym samochodem na zabiegi.

Konieczność ponownego pobytu w szpitalu wywołała w powódce nawrót lęku, w związku z czym wymieniona zaczęła uczęszczać regularnie na psychoterapię indywidualną.

W ocenie biegłego psychiatry powódka przejawia trwale zaburzenia czynności psychicznych o charakterze zaburzeń lękowych uogólnionych wynikających z ciąży obciążonej ryzykiem uszkodzenia płodu w związku z przebyciem upadkiem z konia w dniu 11 sierpnia 2012 r., (w tym wykonaniem obciążających dla płodu badań diagnostycznych w pierwszych tygodniach ciąży i podaniu leków przeciwbólowych, a także predyspozycji psychicznych objawiających się osobniczą nadwrażliwością. Wskazane zaburzenia, choć nie ograniczają powódki znacząco w wywiązywaniu się z ról społecznych, stanowią dla niej trwały dyskomfort. Biegły ocenił, że powódka doznała uszczerbku na zdrowiu w sferze psychicznej w wysokości 5%.

Powódka poniosła w związku z wypadkiem niezbędne koszty leczenia na łączną kwotę 12.966,68 zł. Na kwotę tę składa się koszt badań medycznych, przejazdów taksówką i koszt rehabilitacji oraz częściowy koszt usług psychiatrycznych oraz paliwa poniesionego na dojazd.

/dowód: zaświadczenie od psychologa k. 30; faktury k. 34-38; k. 51, k. 57-59, k. 210-212, k. 384-386; dokumentacja medyczna k. 52-56; opinia sądowno – psychiatryczna k. 294-299/

Powódka pismem z dnia 27 września 2012 r. wystąpiła do pozwanego informując o skutkach zdarzenia z dnia 11 sierpnia 2012 r. oraz żądając zajęcia stanowiska w sprawie, poprzez przyjęcie na siebie odpowiedzialności - co do zasady i co do wysokości 60.000 zł – za skutki wypadku. W odpowiedzi z dnia 11 października 2012r., jak również w kolejnym piśmie stanowiącym ustosunkowanie się do odwołania powódki, pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za skutki przedmiotowego wypadku kwestionując fakt zawinienia ubezpieczonej E. P..

/dowód: pismo z dnia 27.09.2012 r. k. 42-44; k. 46; pismo z dnia 11.10.2012 r. k. 49-50; dokumentacja ubezpieczeniowa k. 84-89,91-102,120-199/

Powódka do chwili obecnej nie ma pełnej ruchomości stawu ramiennego lewego, nie jest w stanie samodzielnie wykonywać prac polegających na podniesieniu rąk, dźwiganiu (typu mycie okien, zmiana firan), sportów wymagających wykorzystania rąk (typu siatkówka). Wymieniona nadal odczuwa dolegliwości bólowe, które nasilają się w trakcie nagłych ruchów, dotyku.

W ocenie biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii powódka doznała w wyniku wypadku z dnia 11 sierpnia 2012 r. łącznie 45% trwałego uszczerbku na zdrowiu, w tym 25% z powodu wystąpienia zmian zwyrodnieniowych pourazowych powodujących usztywnienia w pozycji czynnościowo korzystnej, 15% z powodu złamania podłogowego kości ramiennej lewej w obrębie przynasady bliższej z przemieszczeniem odłamów wymagających leczenia operacyjnego, 5% z powodu powstania blizny szpecącej barku i ramienia lewego. Rokowania odnośnie ruchomości lewego stanu barkowego na przyszłość są niepomyślne.

/dowód: opinia główna oraz uzupełniająca biegłego z zakresu medycyny sądowej k. 253-254; k. 284/

Powódka, podobnie jak przed wypadkiem, pracuje w charakterze specjalisty do spraw marketingu; obowiązki swe wykonuje w domu. Wymieniona utrzymuje aktywność ruchową (biega, jeździ na rowerze) i kontakty rodzinne. / bezsporne/

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa spełnić określone świadczenie – tj. zapłacić stosowne odszkodowanie - w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku.

W realiach przedmiotowej sprawy nie ulega wątpliwości i fakt ten nie był kwestionowany przez stron, że (...) S.A. z siedzibą w S. w dacie powstania szkody, tj. w dniu 11 sierpnia 2012r., udzielało E. P. prowadzącej gospodarstwo agroturystyczne położone w miejscowości (...) koło O., ochrony ubezpieczeniowej od odpowiedzialności

cywilnej wobec osób trzecich za szkody będące następstwem czynu niedozwolonego w związku z prowadzoną przez ubezpieczoną działalnością – m.in. nauką jazdy konnej. Poza sporem pozostawał nadto fakt wystąpienia w dniu 11 sierpnia 2012 r., podczas jazdy konnej prowadzonej przez E. P. w charakterze instruktora, wypadku z udziałem powódki A. W. (1), jak też doznania w jego wyniku przez wymienioną obrażeń ciała w postaci wieloodłamowego złamania szyjki i głowy kości ramiennej lewej z przemieszczeniem odłamów.

Stosownie zatem do treści art. 822 § 4 k.c. uprawniona do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, która poniosła szkodę w związku z zaistniałym zdarzeniem mogła dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Odpowiedzialność ubezpieczyciela uzależniona była przy tym od spełnienia warunku, tj. aby zaistnienie zdarzenia, które spowodowało określoną szkodę można było uznać w konkretnej sytuacji za objęte odpowiedzialnością cywilną ubezpieczonej - tj. E. P.. O odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela przesądza bowiem możliwość przypisania takiej odpowiedzialności ubezpieczonemu jako bezpośredniemu sprawcy zdarzenia.

Przechodząc zatem do meritum wskazać trzeba, że w przypadku – jak to miało miejsce w niniejszej sprawie – gdy zwierzę stanowiło „narzędzie” człowieka (było bowiem przez niego kierowane), odpowiedzialność za szkody wyrządzone jego zachowaniem opiera się na zasadach ogólnych, określonych w art. 415 k.c. (por. wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 231/03, LEX nr 176080).

Przepis art. 415 k.c. za podstawę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym przyjmuje zaś winę, która może wystąpić w dwojakiej postaci: umyślnej i nieumyślnej – niedbalstwa. W omawianym przypadku brak było podstaw do przypisania E. P. działania umyślnego, ukierunkowanego na spowodowanie upadku powódki z konia.

W takiej natomiast sytuacji należało rozważyć, czy w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z niedbalstwem, pod mianem którego rozumie się zachowanie sprawcy odbiegające od modelu wzorcowego, polegające na niedochowaniu przez niego wymaganej staranności niezbędnej do uniknięcia skutku, którego nie chciał wszak wywołać. Bezprawność zachowania polega w takim wypadku na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego (por. wyrok SN z dnia 22 września 1986 r., IV CR 279/86, LEX nr 530539).

Mając na względzie powyższe E. P., prowadzącej w dniu 11 sierpnia 2012 r. naukę jazdy konnej powódki, należy przypisać winę nieumyślną. Na wymienionej ciążył bowiem nie tylko obowiązek zweryfikowania umiejętności ucznia i doboru odpowiednio wyszkolonego konia o temperamencie dostosowanym do umiejętności jeźdźca, ale również dbałość o prawidłowe i bezpieczne przeprowadzenie lekcji. Tymczasem, która to okoliczność wynika z korespondujących ze sobą, logicznych i jasnych – a z tego względu zasługujących na wiarę - zeznań powódki, jej męża oraz ich znajomych A. K.-M. i M. M., wymieniona podjęła decyzje o prowadzeniu jazdy dwóch początkujących osób, bez zastosowania lonży zabezpieczającej. Ponadto zignorowała uwagi powódki dotyczące niepokojącego ją zachowania konia polegającego na kichaniu i gwałtownym zarzucaniu głową. E. P., jako wieloletni instruktor konnej jazdy – której to okoliczności nikt nie podważał w toku procesu - winna natomiast mieć świadomość, że powódka jako osoba początkująca, bez jakiegokolwiek doświadczenia, nie posiadała umiejętności pozwalających jej zapanować nad wierzchowcem w każdej sytuacji, nawet najmniej wymagającej. Instruktor winna zatem wziąć pod uwagę zarówno zachowanie konia, jak też obawy dosiadającej go powódki i podjąć decyzję o zastosowaniu odpowiednich, adekwatnych do sytuacji, środków bezpieczeństwa. Kontynuując lekcję bez baczenia na reakcje konia i niewielkie doświadczenie powódki oraz jej lęk, a także odstępując od stosowania pomocy w postaci lonży, postąpiła zatem w sposób sprzeczny z zasadami instruktażu jazdy konnej, a więc nie zachowała wymaganej od niej staranności. W okolicznościach przedmiotowej sprawy mierniki i wzorce zachowania wynikające z praktyki i zasad współżycia społecznego wymagały bowiem od niej innego postępowania, np. decyzji o zmianie wierzchowca, zaprzestaniu jazdy. Kwestię tę przesądziła jednoznacznie w opinii głównej oraz uzupełniającej z zakresu hippiki (...), która stanowczo i logicznie wypowiedziała się na temat zasad prowadzenia zajęć z zakresu nauki jazdy konnej wskazując, że w przypadku osób początkujących niezbędnym jest stosowanie lonży zabezpieczającej, jak też reagowanie na każde niepokojące początkującego jeźdźca incydenty.

Z powyższym zapatrywaniem nie sposób się nie zgodzić. Obowiązek dbałości o zdrowie i życie człowieka wynika bowiem nie tylko z normy ustawowej, ale również ze zwykłego rozsądku popartego zasadami doświadczenia, które nakazują unikania niepodyktowanego koniecznością ryzyka. Nie ulega kwestii, że jeździectwo jest sportem wysokiego ryzyka, ale oznacza to tyle, że standardy bezpieczeństwa w tym sporcie powinny być szczególnie wysokie. Przy znanej powszechnie urazowości tego sportu nawet nieznaczne odstępstwo od zasad może powodować wypadek. Instruktor nie powinien tracić z pola widzenia nieprzewidywalności zwierzęcia i ewentualnych skutków dla człowieka, takiego nieprzewidywalnego zachowania, które często kończą się wypadkiem. Oczywiście nie każdy upadek prowadzi do złamania, jednakże tego typu obrażenie przy upadku z konia nie jest skutkiem nietypowym i należy się z nim liczyć. Doświadczenie życiowe i zawodowe E. P. wymagało od niej liczenia się z takimi skutkami.

Co istotne, sama powódka miała tego świadomość, o czym świadczy treść załączonego przez nią do akt szkody oświadczenia na temat przebiegu wypadku z dnia 11 sierpnia 2012 r., w którym to wprost przyznała, że błędem z jej strony było prowadzenie jazdy w stosunku do dwóch początkujących osób, niezbyt pewnie czujących się w nowej sytuacji, bez stosowania lonży (zob. k. 84).

Reasumując, opinie – główna oraz uzupełniająca – biegłej E. J. wyczerpały tezę dowodową oraz, w związku z postawionymi zarzutami, wskazywały w sposób pełny, jasny i niesprzeczny, dlaczego kilka lat po zdarzeniu dokonanie rzetelnej oceny doboru wierzchowca do jazdy nie jest możliwe, ani przydatne.

W tym miejscu wskazać wypada, że Sąd nie podzielił zapatrywania strony powodowej odnośnie dopuszczenia przez E. P. do jazdy konia z defektem kończyny. Podkreślić trzeba, że kwestia ta została podniesiona przez powódkę dopiero na etapie formułowania powództwa, co rodzi wątpliwość co od jej miarodajności. Zgłaszając szkodę ubezpieczycielowi pismem z dnia 27 września 2012 r. – a więc w niespełna dwa miesiące od zdarzenia – powoływała się wszak wyłącznie na kichanie konia i zarzucanie przez niego łbem, które to zachowanie miało doprowadzić do jej upadku (k. 46,43).

Mając na względzie powyższe należało uznać, że pomiędzy zachowaniem instruktorki, a wypadkiem zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Gdyby bowiem instruktorka dochowała wszelkich standardów bezpieczeństwa i w odpowiedni sposób i we właściwym czasie zareagowała na zachowanie zwierzęcia, do wypadku by nie doszło.

W świetle przytoczonych okoliczności żądanie zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia znajduje co do zasady oparcie w przepisie art. 445 k.c., wedle którego Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie może być przyznane w wyrażnie określonych przypadkach. Dotyczy to m.in. uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Odnośnie wysokości zadośćuczynienia wskazać trzeba, że brak jest ustawie wyraźnych kryteriów pozwalających na jego odpowiednie ustalenie. Nie może budzić wątpliwości, że konieczne jest uwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym przedmiocie jest bogate, a linię jego uznać należy za ugruntowaną. Ogólnie rzecz biorąc, jako wskaźniki wysokości zadośćuczynienia przyjmuje się w doktrynie stopień cierpień fizycznych, bolesność zabiegów, trwałość skutków czynu niedozwolonego, wiek poszkodowanego wreszcie nawet utratę możliwości uprawiania sportów, wykonywania niektórych zawodów, wykonywania czynności życia codziennego (por. G. Bieniek i inni, Komentarz do Kodeksu Cywilnego, księga trzecia Zobowiązania, tom 1 Wyd. Prawnicze, W-wa 2005 r., s. 467 i nast.). Wskazać również trzeba, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi ono przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę), a zatem powinno ono wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych. Celem zadośćuczynienia jest naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia. Wśród innych okoliczności wpływających na wysokość zadośćuczynienia jest między innymi wymóg ustalenia go w rozsądnych granicach, adekwatnych do aktualnych stosunków majątkowych, bo jak wspomniano jego celem jest pokrycie szkody majątkowej, a nie wzbogacenie poszkodowanego. Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445§1 k.c. w istocie ma zatem charakter niedookreślony.

Ponieważ powódka doznała w wyniku wypadku z dnia 11 sierpnia 2012 r. uszkodzenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania szyjki i głowy kości ramiennej lewej z przemieszczeniem odłamów, bezsporne jest w niniejszej sprawie występowanie przesłanki warunkującej domaganie się zadośćuczynienia. Przebieg leczenia i jego skutki wynikają z załączonych do pozwu dokumentów i zeznań powódki oraz jej męża, którym Sąd dał w całości wiarę. Oznaczając kwotę zadośćuczynienia Sąd w pierwszym rzędzie wziął pod uwagę, że uszkodzenie narządu ciała powódki było poważne, skutkowało koniecznością przeprowadzenia dwóch zabiegów operacyjnych i żmudną, bolesną, rehabilitacją wymagającą w początkowym okresie po wypadku stałego wsparcia osób trzecich (męża). Co istotne, stan ręki – pomimo zakończenia długotrwałego procesu leczenia – nie rokuje powrotu do pełnej sprawności. Powódka nie jest w stanie aktualnie dźwigać, podnosić ręki na wysokość, uprawiać aktywności wcześniej preferowanych (typu siatkówka). Trzeba mieć natomiast na uwadze, że wymieniona jest osobą młodą, wychowującą małe dziecko. Niesprawna ręka stanowi dla niej poważne ograniczenie.

W tym świetle za spójne i rzeczowe oraz zawierające wszechstronne uzasadnienie końcowych wniosków, przez co merytorycznie zasadne i mogące stanowić podstawę czynienia wiążących ustaleń w niniejszej sprawie, Sąd potraktował opinie – główną oraz uzupełniającą – biegłego ortopedy S. D., który określił trwały uszczerbek na zdrowiu powódki łącznie na 45%, w tym 25% z powodu wystąpienia zmian zwyrodnieniowych pourazowych powodujących usztywnienia w pozycji czynnościowo korzystnej, 15% z powodu złamania podłogowego kości ramiennej lewej w obrębie przynasady bliższej z przemieszczeniem odłamów wymagających leczenia operacyjnego, 5% z powodu powstania blizny szpecącej barku i ramienia lewego.

Na marginesie podkreślić wypada, że procentowe ustalenie uszczerbku na zdrowiu w oparciu o przepisy Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (poz. 1974) ma charakter jedynie pomocniczy i oczywistym jest, że ma charakter jedynie przybliżający skalę wpływu danych urazów i ich następstw na ogólny stan zdrowia. Kwestia istnienia uszczerbku na zdrowiu co prawda warunkuje istnienie odpowiedzialności odszkodowawczej, czy „zadośćuczynieniowej” z art. 445 § 1 k.c., ale głównym kryterium wysokości przyznanego zadośćuczynienia jest miara doznanej przez stronę krzywdy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 października 2004 r., I ACA 530/04). Krzywda zaś jest kategorią niewymierną, nie pozwalającą się skatalogować za pomocą procentowych tabel. Na brak możliwości szeregowania przyznawanych zadośćuczynień w oparciu jedynie o procentowy uszczerbek na zdrowiu ustalony w myśl w/w Rozporządzenia wielokrotnie wskazywał się Sąd Najwyższy oraz sądy powszechne (zob. wyrok SN dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07; wyrok SA w Katowicach z dnia 2 kwietnia 2015 r., I Aca 909/1).

Stopień procentowy uszczerbku na zdrowiu powódki nie był tym samym zasadniczą przesłanką ustalenia wysokości dochodzonego przez nią zadośćuczynienia. Sąd miał bowiem również na uwadze, poza samym uszczerbkiem i jego konsekwencjami w życiu prywatnym i społecznym powódki, szereg innych okoliczności, m.in. intensywność i czas trwania cierpień, zdecydowanie obniżających jej jakość życia.

Podkreślić wszak należy, że wypadek z dnia 11 sierpnia 2012r. oraz jego zdrowotne następstwa były dla powódki doznaniem bardzo bolesnym. Powódka od dnia zaistnienia zdarzenia drogowego do chwili obecnej odczuwa przy tym jego poważne negatywne konsekwencje i to zarówno w zakresie zdrowia fizycznego, jak i psychicznego, którą to okoliczność potwierdził specjalista psychiatra T. M. w opinii pisemnej z dnia 27 października 2015 r. Biegły stwierdził mianowicie, że powódka przejawia trwale zaburzenia czynności psychicznych o charakterze zaburzeń lękowych uogólnionych wynikających z ciąży obciążonej ryzykiem uszkodzenia płodu w związku z przebytym upadkiem z konia w dniu 11 sierpnia 2012 r., (w tym wykonaniem obciążających dla płodu badań diagnostycznych w pierwszych tygodniach ciąży i podaniu leków przeciwbólowych, a także predyspozycji psychicznych objawiających się osobniczą nadwrażliwością).

W świetle powyższego, obrażenia, których doznała powódka – w sferze fizycznej i psychicznej - a które pozostają w związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem, w sposób wystarczający i przekonujący zdaniem Sądu wskazują

na zasadność niniejszego powództwa w zakresie kwoty 75.000 zł jako adekwatnej do doznanego uszczerbku na zdrowiu, rozmiaru doznanego przez powódkę bólu.

Orzekając w przedmiocie żądania odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia Sąd oparł rozstrzygnięcie na podstawie art. 481 § 1 k.c., przy czym za datę początkową liczenia odsetek:

- ustawowych od kwoty 35.000 zł przyjął dzień 13 listopada 2012 r. (datę ostatecznej odmowy uznania przez pozwanego roszczenia powódki, k. 122) i zasądził je do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz następnie od dnia 1 stycznia 2016 r. odsetki za opóźnienie do dnia zapłaty; orzeczono zgodnie z wyrażonym w pozwie żądaniem

- za opóźnienie od kwoty 40.000 zł od dnia 12 września 2016 r. (daty wydania wyroku) do dnia zapłaty.

Orzekając w zakresie odszkodowania w kwocie 12.966,68 zł (punkt II wyroku) Sąd kierował się treścią przepisu art. 444 § 1 k.c. stanowiącego, że odszkodowanie przewidziane w powołanym artykule obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe (por. M. Nesterowicz (w:) Kodeks..., s. 425; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 16; wyrok SN z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07, M. Praw. 2008, nr fl, S.-116) oraz art. 322 k.p.c. Bezsporną okolicznością jest bowiem fakt, że powódka w związku z zaistniałym zdarzeniem i doznanych wskutek niego obrażeń ciała poniosła koszt usług medycznych, rehabilitacji, przejazdów taksówką, wizyt u psychiatry oraz paliwa na dojazdy, na co przedłożyła stosowne rachunki. Sąd uznał je za koszty zasadnie poniesione odnośnie kosztów usług medycznych, rehabilitacji i przejazdów taksówką i w tym zakresie podzielił argumentację strony powodowej zasądzając od strony pozwanej żadaną na tej podstawie prawnej kwotę w całości. W zakresie zaś kosztów wykazanych przez powódkę na wizyty u psychiatry oraz paliwo Sąd uznał, że zasługują one na uwzględnienie wyłącznie częściowo, tj. w przypadku wydatków na psychiatrę w 2/3 ich wysokości, (tj. 4.900 zł), a w przypadku paliwa – 1/3 ich wysokości (tj. 2.742,07 zł). Za ograniczeniem wysokości tych kosztów w ocenie Sądu przemawiała okoliczność, że – co do wizyt u psychiatry – biegły stwierdził, że powódka ma predyspozycje psychiczne objawiające się osobniczą nadwrażliwością, których nie można tłumaczyć wystąpieniem wypadku z dnia 11 sierpnia 2012 r. W związku z tym przyjął wypada, że uczęszczanie przez powódkę na terapię indywidualną w pewnym zakresie jest podyktowane innymi względami niż tylko wynikłymi z następstw upadku z konia, co musiało znaleźć odzwierciedlenie w obniżeniu zasądzonej z tego tytułu kwoty. Za obniżeniem przysługujących powódce kosztów z racji zakupu paliwa na dojazdy na rehabilitację przemawiała natomiast okoliczność – przyznana przez wymienioną na rozprawie przed Sądem – że przedstawione przez nią rachunki przedstawiały koszt zużycia paliwa nie tylko na ten cel, ale wynikły z normalnego użytkowania samochodu przez wszystkich członków rodziny. Powyższe przemawiało więc za obniżeniem kwoty należnej powódce z tego tytułu o 2/3, stosownie do skali miesięcznej wizyt lekarskich, w związku z którymi korzystała z samochodu.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie III wyroku. Dotyczyło to również żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. W tej mierze podstawą powództwa mógł być przepis art. 189 k.p.c. Wymaga on jednak, aby strona żądająca ustalenia odpowiedzialności za skutki mogące wyniknąć w przyszłości, wykazała interes prawny w takim żądaniu. W pozwie i w toku procesu strona powodowa nie powołała, ani nie wykazała żadnych twierdzeń, które miałyby uzasadniać istnienie takiego interesu. Sąd natomiast nie może w tym zakresie wyrażać żadnej ze stron.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. zasądzając od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S. (jako przegrywającego w 88%) na rzecz powódki A. W. (1) kwotę 8.206,96 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu, (na którą składała się opłata od pozwu w kwocie 5.000 zł, zaliczki na opinie w kwocie 1.200 zł oraz koszty obrońcy w wysokości 3617 zł).

Jednocześnie, na podstawie art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazano - w związku z nieuiszczeniem w części kosztów sądowych z racji dopuszczenia dowodu z opinii biegłych - ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa od powódki z roszczenia zasądzonego w punkcie II kwotę 98,64 zł i od pozwanego kwotę 723,32 zł.